

Wytyczają nowe szlaki



Znamy już laureatów Busoli – ludzi, którzy tworzą lepszą przyszłość

Dla wielu ich doświadczenie i autorytet są drogowskazem w postępowaniu lub ocenie rzeczywistości. Na zaproszeniach napisaliśmy, że "żeglowanie jest koniecznością większą nad życie", bowiem sądzimy, że nasi laureaci wytyczają nowe szlaki, którymi podążą inni.

Jednak laureaci Busoli, jak wszystkie osoby o odważnych poglądach, mają także przeciwników. Ale wszyscy cenią ich za aktywny udział w polskim życiu publicznym. Za to, że chcą je zmieniać na lepsze. I że są w tym skuteczni.

Naszą Busolę wręczyliśmy STANISŁAWOWI LEMOWI, honorując jego nieskrępowaną wyobraźnię oraz przepowiednie, które sprawdziły się szybciej i pełniej, niż sam autor przypuszczał. Wyobraźnia podsuwa autorowi coraz to nowe wizje, a świat przyznaje mu rację. Książki Stanisława Lema to właśnie taka busola, przedstawiająca prawdę o naszej współczesności i wskazująca człowiekowi jego miejsce w kosmosie.

Nasi pozostali laureaci, których przedstawiamy obok, działają w różnych sferach. Polityka, kultura, działalność społeczna i wreszcie sport. Różne światy, które się przenikają. Różni ludzie, różne metody pracy. A jednak łączy ich jedno. Ich sukcesy stają się sukcesami innych. Ich dzieło ma magiczną moc – dodaje sił innym.

W ciągu minionego roku zmieniliśmy format, ale nie poglądy. Czytelnicy chwalać nas za poręczniejszy kształt, dobór zdjęć i pomysły graficzne. Znajdują znajomych autorów i – miejmy nadzieję – ich wyraziste poglądy. Warte dyskusji.

Redakcja

Stanisław Lem,
Leszek Miller,
Krystyna Janda,
ks. Arkadiusz
Nowak
i Jerzy Engel

Po raz drugi wręczamy nasze nagrody, Busole. Uehonorowaliśmy nimi ludzi, którzy są wzorem do naśladowania, wskazują innym właściwą drogę, są wierni wyznawanym ideałom, pokazują, że warto żyć godnie, warto pomagać potrzebującym. Tym, którzy tworzą lepszą rzeczywistość.

Pierwszymi laureatami nagród zostali: prof. Karol Modzelewski, Barbara Labuda, Tadeusz Rózewicz, siostra Małgorzata Chmielewska i prof. Henryk Skarżyński.

Pamiętamy, jak z dumą wręczyliśmy im Busole, dzieło scenografa Andrzeja Pietraszka. Busola jest ciężka, waży 6 kg, co – jak stwierdzili laureaci – symbolizuje ciężar odpowiedzialności.

W 2001 roku ciężarem tym obdarzyliśmy: Stanisława Lema, premiera Leszka Millera, Krystynę Jandę, księdza Arkadiusza Nowaka i Jerzego Engela.



LESZEK MILLER jest dziś wielką postacią na polskiej scenie politycznej. Osiągnął sukces, zbudował koalicję, z którą wygrał wybory. Stworzył rząd. To jest jego rok, ale wiadomo, że na taką markę pracuje się latami. Nasz laureat jest słowny i lojalny. Słowo Millera ma olbrzymie znaczenie w świecie polityki. Jest też politykiem konsekwentnym i pracowitym. Wiadomo, że do celu będzie dążył uparcie. Aż go osiągnie. Ważne jest też, że rozumie wymogi polskiej racji stanu.



UKRYSTYNA JANDA głośno mówi światu, że jest, i nie zamierza marnować czasu, który jej dano. Doskonale radzi sobie w nowych warunkach. Pozostaje gwiazdą, reżyseruje. Życiowego kreda nie zmieniła od chwili olśniewającego debiutu w "Człowieku z żelaza". Zrozumiała wtedy, że warto mieć odwagę w każdej sprawie: i tematu, i środków wyrazu, a wszelka asekuracja czy konformizm nie oplacają się. Trzeba robić wszystko na najwyższym poziomie.



Ksiądz ARKADIUSZ NOWAK. Polska jest pierwszym krajem w Europie Wschodniej, który zaczął pomagać chorym na AIDS. Niemala w tym zasługa kamilianina, który od dziesięciu lat pomaga chorym na AIDS. Wcześniej – między wiarą, pracą a nadzieją – szukał terapii dla narkomanów. Ksiądz Nowak był współzałożycielem pierwszego domu, w którym znaleźli schronienie ludzie z wirusem HIV. Dziś uważa, że poza pracą u podstarza trzeba być sprawnym urzędnikiem. Jest doradcą ministra zdrowia.



JERZY ENGEL. Zakwalifikowanie się naszej reprezentacji do mistrzostw świata, jako pierwszej drużyny Europy, było możliwe właśnie dzięki niemu. Już nikt nie chce pamiętać, że gdy został selekcjonerem kadry, składano mu wyrazy współczucia. Dziś polska reprezentacja znalazła się na piłkarskich wyznach, a Jerzy Engel jest w elitarnym gronie trenerów. Metodę prowadzenia kadry narodowej i jej sposobu gry lapidarnie określił "futbol na tak". My mówimy "tak dla Engela".